

## Koniec jedyności sądów w sprawie WIBOR-u

Choć dotychczas żaden sąd nie unieważnił umowy kredytowej z powodu WIBOR-u, to część prawników liczy na to, że niedawne korzystne dla kredytobiorców zabezpieczenie **sądowe może zwiastować zmiany**.

Ostatnie lata obfitowały w wiele korzystnych dla frankowiczów wyroków Trybunału Sprawiedliwości UE, które doprowadziły do trwałej zmiany w sposobie myślenia polskich sędziów. Początkowo byli oni bardzo sceptycznie nastawieni do idei unieważniania umów kredytowych i de facto zwolnienia kredytobiorców z konieczności zwracania do banku czegokolwiek ponad pożyczony im kapitał. Dziś orzeczenia na korzyść zadłużonych we frankach kredytobiorców należą już do większości.

Jednak zupełnie inaczej sytuacja wygląda w przypadku tych, którzy wzięli kredyt w złotówkach, udzielony na podstawie wskaźnika WIBOR. Pomimo argumentów wytaczanych przez część kancelarii specjalizujących się we wspieraniu kredytobiorców sądy nie są skore do podważania WIBOR-u jako nietransparentnego wskaźnika. Do tej pory w tego rodzaju sprawie nie zapadł żaden wyrok na niekorzyść banków.

— Dotychczasowe orzecznictwo sądów powszechnych potwierdza, że WIBOR jest wskaźnikiem zgodnym z prawem, stanowiącym podstawy do ustalenia oprocentowania w umowach o kredyt hipoteczny w złotówkach, i brak jakichkolwiek podstaw do podważania tych umów - mówi Katarzyna Urbańska, dyrektor zespołu prawnego-legislacyjnego w Związku Banków Polskich (ZBP).

## W OCZEKIWANIU NA TSUE

Korzystny dla kredytobiorców przełom może przynieść wyrok, w którym TSUE udzieli odpowiedzi na cztery pytania w sprawie WIBOR-u, zadane mu pod koniec maja br. przez SO w Częstochowie (sygn. akt I C 1226/23). Upraszczając, wątpliwości polskiego sądu dotyczą przede wszystkim tego, czy można badać umowy kredytowe zawarte na podstawie wskaźnika WIBOR pod kątem ich abuzywności oraz tego, czy sama konstrukcja WIBOR-u nie jest zbyt zawiła dla przeciętnego klienta banku, przez co daje bankom zdecydowaną przewagę.

Do czasu decyzji TSUE niektóre sądy zawiesiły toczące się przed nimi postępowania związane z WIBOR-em. Kredytobiorcy w pozwach skierowanych przeciwko bankom domagają się jednak nie tylko unieważnienia zawartych przez nich umów, lecz także wnoszą o sądowe zabezpieczenia ich roszczeń na czas trwania procesu. To o tyle istotne, że sąd, udzielając takiego zabezpieczenia, uznaje roszczenie za uprawdopodobnione. W praktyce zaś do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy kredytobiorca jest zwolniony z płacenia odsetek bądź nawet całej raty kredytu. Problem w tym, że nawet jeśli sąd I instancji udziela takiego zabezpieczenia, to w przeważającej większości przypadków sąd II instancji staje po stronie banku.

Do DGP zgłosił się pełnomocnik kredytobiorczynie zadłużonej w banku Santander, która kwestionowała umowę kredytową zawartą na podstawie wskaźnika WIBOR. W lipcu 2023 r. Sąd Okręgowy w Warszawie odmówił zabezpieczenia jej roszczeń (III C 661/23), uznając ich podstawy za niewystarczająco uprawdopodobnione. Jednak na skutek zaskarżenia Sąd Apelacyjny w Warszawie w postanowieniu z 25 czerwca 2024 r. (VI ACz 1125/23) zdecydował o przyznaniu kobiecie zabezpieczenia roszczeń i wstrzymaniu obowiązku dokonywania spłat rat zaciągniętego przez nią kredytu.

— Prawomocne postanowienie stanowi nie tylko przełom w tej konkretnej sprawie, lecz także wywrze wpływ na kształtowanie praktyki orzeczniczej w Polsce. W istocie jest to precedens, na który będą zwracać uwagę inne sądy powszechne w sprawach dotyczących kwestionowania wskaźnika WIBOR. Prawomocne zawieszenie wskaźnika WIBOR stanowi de facto przekroczenie Rubikonu w zakresie

sporów z bankami - komentuje radca prawny Bartosz Stasik, który uzyskał postanowienie SA w Warszawie w trakcie sporu sądowego z bankiem w ramach projektu wygrywamywiborem.pl.

Poprosiliśmy bank Santander o zajęcie stanowiska, jednak nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Zapytana przez nas Katarzyna Urbańska z ZBP wskazała, że nie należy utożsamiać postępowania zabezpieczającego z merytorycznym rozstrzygnięciem sprawy.

— Udzielenie zabezpieczenia, nawet prawomocnego, nie oznacza, że rozpoznając sprawę merytorycznie, sąd podzieli argumenty kredytobiorców. Negatywne dla banków postanowienia zabezpieczające już się w przeszłości zdarzały, natomiast najczęściej były one uchylane w kolejnej instancji. Należy jednak pamiętać, że jeśli sąd w końcowym rozstrzygnięciu nie podzieli argumentów kredytobiorców, raty niepłacone miesiącami przez kredytobiorców będą musiały zostać zapłacone, tyle że bez odsetek - wyjaśnia Katarzyna Urbańska.

Bartoszewi Stasikowi udało się otrzymać zabezpieczenia roszczeń również dwóch innych sprawach (postanowienie SO w Tarnowie w sprawie o sygn. akt Co 10/24 oraz postanowienie SO w Kaliszu w sprawie o sygn. akt I C 1343/23). Te orzeczenia nie są prawomocne. Co ciekawe, w przypadku sprawy z Tarnowa bank PKO BP poinformował kredytobiorców, że choć zaskarżył postanowienie SO, to do czasu uchylecia zabezpieczenia nie będzie egzekwował spłat rat kapitałowo-odsetkowych.

## **DŁUGA DROGA**

— Prawomocne zabezpieczenie wydane przez SA w Warszawie jest niewątpliwym sukcesem kredytobiorczyni jej pełnomocnika. Wskazuje bowiem na pewną przychylność sędziów wobec kwestionowania WIBOR-u. Jednak nie przesądza sprawy. Nie zapominajmy, że ostateczne rozstrzygnięcie może być korzystne dla banku, który wówczas będzie mógł zażądać spłaty zaległych rat i odsetek - komentuje Mariusz Woźniak, radca prawny z kancelarii Woźniak Jurkowski.

Nasz rozmówca podchodzi do tematu kwestionowania wskaźnika WIBOR ostrożnie. Według niego wiele będzie zależało od rozstrzygnięcia spraw toczących się przed TSUE oraz od tego, jak ukształtuje się linia orzecznicza polskich sądów. Mariusz Woźniak przypomina, że w przypadku frankowiczów było potrzebne kilka lat na to, by większość polskich sędziów wzięła ich stronę i dostrzegła błędy w umowach kredytowych. Jegli chodzi o kwestionowanie WIBOR-u, może być podobnie.

Z kolei radca prawny Piotr Nowak uważa, że tylko gdyby w ślad za tym orzeczeniem pojawiły się kolejne podobne, postanowienie SA w Warszawie można by uznać za milowy krok w sprawie kredytów złotych. Podkreśla jednak, że wydanie postanowienia o zabezpieczeniu nie przesądza o ostatecznym kształcie wyroku kończącego sprawę.

Reprezentujący banki w sporach z kredytobiorcami Wojciech Wandzel, adwokat i lider Praktyki Banking & Finance w kancelarii Kubas Kos Gałkowski, studzi entuzjazm i przekonuje, że prawomocne zabezpieczenia w tego rodzaju sprawach należą do rzadkości. Według niego dzieje się tak, ponieważ nie ma prawnych podstaw do kwestionowania WIBOR-u. Mało prawdopodobne jest także to, że TSUE dojdzie do podobnych, korzystnych dla kredytobiorców wniosków jak w przypadku kredytów frankowych. Nasz rozmówca podkreśla, że nie powinno się traktować tych dwóch sytuacji jako analogicznych.

— Wynika to min. z tego, że w przypadku kredytów frankowych banki (formalnie) miały prawo kształtować tabelę kursów, a więc mogły określić wysokość kursu franka, zgodnie z którym obliczano wysokość raty kredytu. Tu trzeba zastrzec, że kurs z tabeli był rynkowy. Natomiast WIBOR jest ustalany przez niezależnego administratora, tj. spółkę GPW Benchmark - mówi Wojciech Wandzel

i dodaje, że sposób ustalania wysokości wskaźnika referencyjnego WIBOR reguluje unijne rozporządzenie 2016/1011, tzw. BMR.

- W procesie przekazywania danych wejściowych, które następnie są wykorzystywane przez administratora do wyliczenia wysokości wskaźnika WIBOR, bierze co prawda udział 10 wiodących banków, ale wysokość WIBOR-u ustala działająca na podstawie zezwolenia KNF „państwowa” spółka GPW Benchmark. Nie można więc mówić o jakimkolwiek arbitralnym ustalaniu WIBOR-u przez banki ani o choćby próbie takiego działania - przekonuje mec. Wandzel.

Zdaniem Mariusza Woźniaka kredytobiorcy mają jednak podstawy do kwestionowania WIBOR-u jako wskaźnika ustanawianego w znacznej mierze przez same banki.

- Mówiąc w dużym uproszczeniu, dochodzi do sytuacji, w której to kredytodawcy wskazują i kreują na bieżąco poziom oprocentowania udzielonych przez siebie uprzednio kredytów. Kredytobiorca nie ma to nic do gadania, a to niejako przeczy idei umowy. Wbrew pozorom poziom poinformowania kredytobiorców zawierających umowy kredytu na podstawie WIBOR-u nie był i nie jest wcale większy niż w przypadku zadłużonych we frankach, a to daje sądom podstawy do działania. Pytanie czy znajdą się sędziowie, którzy z tych podstaw skorzystają - puentuje Mariusz Woźniak.

Opracował: Adam Pantak

Pierwotnie tekst ukazał się: Gazeta Prawna, 02.09.2024